



Sygn. akt III KK 4/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Gajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna
w sprawie **P. K.**

uniewinnionego od zarzutu z art. 230 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 kwietnia 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 16 lipca 2021 r., sygn. akt III Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R., wyrokiem z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. akt II K [...], wydanym w sprawie m.in. P. K., uznał tego oskarżonego za winnego tego, że w nieustalonym dniu, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r. w R., wywołując u J. W. prowadzącego firmę transportową „M.” przekonanie o posiadanych wpływach w Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R. i możliwości spowodowania pozytywnej kontroli w firmie, w ten sposób, że zostanie ona ograniczona wyłącznie do kierowców, którzy mają nie budzące zastrzeżeń karty z tachografów, które wcześniej skontrolował, a tym samym do nałożenia minimalnej kary finansowej w trakcie kontroli prowadzonej przez inspektorów Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R., podjął się pośrednictwa w załatwieniu tej sprawy, skutkiem czego przeprowadzona kontrola ograniczyła się do kierowców wcześniej przez niego wytypowanych w zamian za korzyść majątkową w kwocie 2.000 zł. przekazaną nieustalonemu funkcjonariuszowi Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R., tj. przestępstwa z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych przy przyjęciu, iż wysokość jednej stawki dziennej równa się kwocie 100 zł. Jednocześnie, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat; zaliczył na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny oraz orzekł o kosztach postępowania.

Wyrok zawierał również dalsze rozstrzygnięcia dotyczące pozostałych oskarżonych.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz prokuratora kierującego ten środek odwoławczy na ich niekorzyść, w zakresie obejmującym orzeczone kary, Sąd Okręgowy w R., wyrokiem z dnia 16 lipca 2021 r., sygn. akt III Ka [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego P. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 230 § 1 k.k., a kosztami sądowymi w tym zakresie obciążył Skarb Państwa. Także i ten wyrok zawierał dalsze rozstrzygnięcia dotyczące pozostałych oskarżonych.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego, w części dotyczącej oskarżonego P. K. na niekorzyść tego oskarżonego, wystąpił Prokurator Regionalny w R. Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, zwłaszcza błędną ocenę zeznań świadka J. W. i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na własnych ustaleniach faktycznych nieznajdujących potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a to:

1. błędne uznanie, iż świadek J. W. w istocie nigdy nie potwierdził, aby oskarżony P. K., wywołując u niego przekonanie o posiadanych wpływach w Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R. i możliwości spowodowania pozytywnej kontroli w ten sposób, że zostanie ona ograniczona wyłącznie do kierowców, którzy mają niebudzące wątpliwości karty z tachografów, które wcześniej kontrolował, podjął się pośrednictwa w załatwieniu sprawy, skutkiem czego przeprowadzona kontrola ograniczyła się do kierowców przez niego wytypowanych w zamian za korzyść majątkową w kwocie 2000 złotych przekazaną nieustalonemu funkcjonariuszowi Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R., podczas gdy pozostaje to w rażącej sprzeczności z treścią zeznań świadka składanych na etapie postępowania przygotowawczego, które następnie podtrzymał na rozprawie głównej;

2. błędnie przypisanie Sądowi I instancji rzekomych wątpliwości co do kwestii odpowiedzialności oskarżonego J. K. poprzez powołanie się na doświadczenie życiowe oraz zasady logicznego rozumowania, przy ustalaniu jako bardzo mało prawdopodobne aby w sytuacji gdyby P. K. nie podjął żadnych działań zmierzających do ograniczenia kontroli, to objęłaby ona akurat tych kierowców, których wytypował na podstawie analizy ich tarcz tachografów, podczas gdy z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, iż wątpliwości co do winy oskarżonego Sąd nie miał żadnych, zaś powołanie się na zasady doświadczenia życiowego i zasady logicznego rozumowania są w pełni dopuszczalną, legalną, wprost wynikającą z treści przepisu art. 7 k.p.k. zasadą interpretacji faktów,

zasadność ustaleń Sądu w tym zakresie znajduje swoje potwierdzenie w innych dowodach w postaci zeznań świadka G. D., który potwierdził, iż interwencja w sprawie sposobu przeprowadzenia kontroli w firmie J. W. została rzeczywiście podjęta, a nadto dotyczyło to okoliczności nie związanych bezpośrednio z odpowiedzialnością oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo;

3. powołanie okoliczności, które zdaniem Sądu odwoławczego wzbudzają wątpliwości co do podjęcia się przez oskarżonego interwencji w sprawie J. W. poprzez wskazanie innych osób posiadających takie możliwości, pomimo że nie znajduje to potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, zwłaszcza w zeznaniach świadka J. W., z których wynika, iż zwrócił się on wyłącznie do oskarżonego P. K. i to jemu oskarżony złożył deklarację podjęcia się interwencji w związku z zapowiadzianą kontrolą;

4. wadliwe przeprowadzenie czynności przesłuchania na rozprawie apelacyjnej świadka J. W. poprzez nieodczytanie mu jego wcześniejszych zeznań składanych zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie głównej, pomimo że świadek zastrzegał się niepamięcią, a nadto zeznawał odmiennie niż poprzednio, a zatem naruszenie przepisów art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. oraz 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., mające charakter rażący wzięwszy pod uwagę, iż zeznania tego świadka były jedynym dowodem bezpośrednim obciążającym oskarżonego P. K., co miało istotny wpływ na podjęte przez Sąd rozstrzygnięcie, w konsekwencji naruszenie ogólnych zasad procesowych określonych w art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w R. i przekazanie sprawy oskarżonego P. K. temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona.

Rozważenie powodów takiego stanowiska rozpocząć należy od przypomnienia, że w aktualnie obowiązującym modelu postępowania odwoławczego akcent położono na jego charakter merytoryczny, nie zaś wyłącznie kontrolny. Wprowadzenie zamkniętego katalogu przyczyn uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania zwiększa apelacyjność

postępowania odwoławczego oraz modyfikuje funkcję sądu odwoławczego z dominującej dotychczas kontrolnej w kierunku kontrolno-merytorycznej (art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k.). Jakkolwiek rolą sądu odwoławczego nie jest powtórzenie całego postępowania dowodowego, ale ponowienie lub uzupełnienie materiału dowodowego w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla prawidłowego przeprowadzenia kontroli odwoławczej w celu dokonania ustaleń faktycznych zgodnych z prawdą (art. 2 § 2 k.p.k.), to sądowi temu przysługują szerokie uprawnienia do czynienia odmiennych ustaleń faktycznych i dokonywania własnej oceny dowodów bez konieczności uzupełnienia lub ponowienia postępowania dowodowego (tak trafnie D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, Warszawa 2020, teza 11 do art. 437).

Wydanie wyroku reformatoryjnego, które poprzedzone zostało przeprowadzeniem odmiennej oceny dowodów i dokonaniem innych ustaleń faktycznych niż w orzeczeniu pierwszoinstancyjnym jest oczywiście dopuszczalne, ale w polu uwagi sądu odwoławczego musi pozostawać świadomość, że w ten sposób wkracza on w sferę co do zasady zastrzeżoną dla sądu *meriti*. To w pierwszej instancji postępowanie dowodowe przeprowadzane jest bezpośrednio i z tego powodu sąd ma w zasadzie lepszą szansę prawidłowej oceny jego wyników niż sąd drugiej instancji, który styka się praktycznie wyłącznie z dowodami procesowo utrwalonymi. Dokonywanie zatem w instancji odwoławczej ustaleń odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji wymaga „daleko posuniętej ostrożności” zarówno z uwagi na brak zazwyczaj bezpośredniego przeprowadzenia dowodów i orzekanie na podstawie pisemnego materiału dowodowego, jak i dlatego, że reformatoryjne ustalenia sądu odwoławczego nie podlegają już sprawdzeniu w toku zwykłej kontroli odwoławczej (zob. wyrok SN z 2.02.2012 r., IV KK 306/11). Dlatego w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest utrwalony pogląd, że postąpienie po myśli art. 437 § 2 *in principio* k.p.k. możliwe jest jedynie w razie kumulatywnego spełnienia następujących warunków:

1. uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.);

2. dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k.;
3. sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przy czym wymóg ten nabiera szczególnego znaczenia w zakresie tych dowodów, które stały się podstawą odmiennego orzeczenia sądu pierwszej instancji (zob. np. wyroki SN: z 2.10.2020 r., V KK 450/19; z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17; postanowienie SN z 28.12.2017 r., II KK 298/17).

Kontrola kasacyjna zaskarżonego wyroku nakazuje uznać, że wymogi te w niniejszej sprawie nie zostały spełnione w stopniu uprawniającym do wydania wyroku reformatoryjnego.

Charakter szeroko pojętych przestępstw „korupcyjnych”, w tym także przestępstwa tzw. „biernej płatnej protekcji”, które zarzucono oskarżonemu P. K. powoduje, że do ich popełnienia dochodzi w ograniczonym gronie osób. Okoliczność ta, w aspekcie procesowym, w oczywisty sposób wpływa na zakres materiału dowodowego, który także w sprawie niniejszej nie jest rozbudowany. Dowodami mającymi walor bezpośredniości były niewątpliwie zeznania świadka J. W. złożone w toku postępowania przygotowawczego, w tym – podczas konfrontacji z oskarżonym P. K. jak i na rozprawie głównej, wyjaśnienia oskarżonego P. K. oraz przedłożone przez niego dokumenty. Do grupy dowodów pośrednich należało natomiast zaliczyć zeznania świadka G. D. oraz wyjaśnienia współoskarżonego P. M., w częściach odnoszących się do udziału w przestępstwie oskarżonego P. K.. Przedmiotowy materiał dowodowy został przez Sąd odwoławczy z urzędu uzupełniony o przesłuchanie na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 lipca 2021 roku świadka J. W., który jednak złożył zeznania o treści przeciwnej od wcześniej pozyskanych, jednoznacznie obciążających oskarżonego P. K..

Dokonując analizy przeciwstawnych depozycji tego świadka Sąd odwoławczy przyjął, że nigdy nie potwierdził on, aby oskarżony P. K., wywołał u niego przekonanie o posiadanych wpływach w Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R. i możliwości spowodowania pozytywnej kontroli, ograniczonej wyłącznie do kierowców, którzy dysponowali niebudzącymi wątpliwościami kartami z tachografów, a następnie podjął się pośrednictwa w załatwieniu tej sprawy w

zamian za korzyść majątkową w kwocie 2000 złotych przekazaną nieustalonemu funkcjonariuszowi Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w R., w wyniku czego przeprowadzona kontrola rzeczywiście ograniczyła się do wytypowanych przez P. K. kierowców. Sąd odwoławczy utracił jednak z pola uwagi zupełnie odmienne zeznania tego świadka, złożone na etapie postępowania przygotowawczego, w których opisał spotkanie, w trakcie którego P. K., dokonując sprawdzenia w obecności J. W. tarcz tachografów kierowców, stwierdził, że tylko część z nich kwalifikuje się do pozytywnej kontroli oraz, że dopilnuje aby zostały sprawdzone tylko niebudzące zastrzeżeń tarcze wybranych kierowców. Na pytanie J. W. o wynagrodzenie za takie postąpienie oskarżony stwierdził, że rozliczą się po zakończeniu kontroli. Sam charakter i sposób przeprowadzania kontroli przez organy Inspekcji Transportu Drogowego uniemożliwia uznanie, jakoby tego rodzaju „pomoc” mogła nastąpić w inny sposób, niż poprzez wywarcie określonego wpływu na instytucję przeprowadzającą kontrolę, a ściślej – na jej przedstawiciela, tj. inspektora. Trudno też przyjąć, jakoby sugestia P. K. nie została właściwie zrozumiana przez J. W., który przezornie upewnił się co do kosztów tego bezprawnego przedsięwzięcia, natomiast oskarżony kwestię rozliczenia finansowego wyraźnie uzależnił od zakończenia kontroli.

Relacjonując jej przebieg świadek zwrócił uwagę, że inspektorzy przy wybieraniu tarcz kierowali się listą kierowców, a nadto sami poprosili go o wskazanie dodatkowego, jednego kierowcy do kontroli, którego wybrał również spośród tych, do których dokumentacji nie było zastrzeżeń ze strony P. K.. Wybór kierowców dokonany przez inspektorów pokrywał się z gronem sprawdzonym wcześniej przez oskarżonego. Kontrola zakończyła się jedynie karą 500 zł za pomniejsze uchybienia. Po jej zakończeniu J. W. przekazał oskarżonemu umówioną sumę 2000 zł, którą ten przyjął zastrzegając, że pieniądze te są dla innej osoby, której personaliów ani zajęcia nie zdradził.

Pisemne motywy wyroku Sądu Okręgowego nie dają podstaw do przyjęcia, że opisana powyżej wersja zdarzeń wyłaniająca się z zeznań J. W. złożonych poza postępowaniem apelacyjnym, została poddana należytej, wyczerpującej ocenie, zarówno w płaszczyźnie jego dalszych depozycji złożonych w postępowaniu odwoławczym, jak i w odniesieniu do pozostałych składowych materiału

dowodowego. Należy tu zwłaszcza uwzględnić, że wcześniejsze zeznania J. W. nie stanowiły zupełnie odosobnionego elementu materiału dowodowego, ale w dużym stopniu znalazły pokrycie w relacji świadka G. D., który konsekwentnie twierdził, że przed kontrolą w przedsiębiorstwie J. W. jego przełożony – obecnie już prawomocnie skazany w tym postępowaniu, P. M. polecił mu ograniczenie kontroli do kierowców zamieszczonych na przekazanej liście.

Sąd Okręgowy nie rozważył również wyników konfrontacji z oskarżonym P. K. przeprowadzonej w obecności jego obrońcy, podczas której J. W. podtrzymał wcześniejsze oświadczenia oraz uzupełnił swoje depozycje o dalsze spostrzeżenia, a mianowicie, że oskarżony utwierdzał go o powodzeniu kontroli, przy czym świadek zdawał sobie sprawę, że twierdzenie to nie wynikało z rzetelności tarczy tachografów – te bowiem miały braki. Potwierdził również zapłatę ustalonej kwoty po kontroli. Jakkolwiek w niektórych kwestiach zasłaniał się niepamięcią, zeznania w tym zakresie korespondowały z wcześniej złożonymi. Istotne jest przy tym, że konfrontacja miała miejsce w nieodległym czasie od samych zdarzeń, a warunki, w jakich się odbyła, tj. z udziałem obrońcy P. K. wykluczały możliwość zarzucenia przesłuchującemu funkcjonariuszowi wpływów bądź sugestii na relację J. W..

Również na etapie postępowania przed Sądem *meriti* świadek podtrzymał wersję przedstawioną zarówno w zeznaniach z postępowania przygotowawczego, jak i podczas konfrontacji stanowczo afirmując odczytane mu zeznania.

Zmiana postawy procesowej tego świadka nastąpiła dopiero podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 16 lipca 2021 r., kiedy to definitywnie zaprzeczył wcześniejszym stwierdzeniom, jakoby podczas jego rozmowy z P. K. padła sugestia zabezpieczenia pomyślnego przebiegu kontroli ITD, na którą J. W. przystał, tłumacząc przekazaną sumę wyłącznie przysługą, jaką miał wyświadczyć oskarżony, a polegającą na „przedkontrolnym” sprawdzeniu tarcz tachografów.

W tym miejscu należy odnieść się do formalnej strony samej czynności przesłuchania świadka na rozprawie przed Sądem *ad quem*. Otóż powołanie się przez świadka na niepamięć zdarzeń, jak również składanie zeznań ewidentnie odmiennych od poprzednich, obligowało Sąd odwoławczy do postąpienia po myśli art. 391 § 1 k.p.k. stosowanym w postępowaniu odwoławczym odpowiednio, z mocy odesłania art. 458 k.p.k. Przepis art. 391 § 1 k.p.k. obliguje – w razie

ziszczenia się przesłanek tam określonych – do odczytania protokołów m.in. złożonych poprzednio przez świadka zeznań, ale zarazem zastrzega, że jest to wymagane w odpowiednim zakresie (podkr. SN). Ustalając, jaki zakres odczytania wcześniejszych zeznań bądź wyjaśnień jest „odpowiedni” w znaczeniu wynikającym z art. 391 § 1 k.p.k. należy z jednej strony baczyć, by dokładnie odpowiadał on zakresowi przesłanek, ze względu na które zdecydowano się odczytać protokoły zeznań i wyjaśnień, z drugiej zaś – by nie pomijał on okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż to one będą przedmiotem znaczących dla sprawy ustaleń sądu.

Z tej perspektywy procedowanie Sądu odwoławczego okazało się wadliwe, albowiem odczytano świadkowi jedynie jego zeznania złożone podczas konfrontacji z oskarżonym, pomijając wcześniej złożone zeznania w toku postępowania przygotowawczego oraz późniejsze zeznania złożone podczas rozprawy, nie podejmując zarazem próby wyjaśnienia dostrzegalnych sprzeczności. Przedmiotowe uchybienie jest tym bardziej doniosłe, że dokonując odmiennej, niż Sąd Rejonowy, rekonstrukcji stanu faktycznego, Sąd Okręgowy oparł się w zasadzie wyłącznie na ostatnich zeznaniach J. W., *de facto* ignorując jaskrawą zmianę postawy procesowej, której – uwzględniając choćby przebieg postępowania przed Sądem I instancji – nie sposób usprawiedliwić wyłącznie niepamięcią świadka.

Nie jest też trafny wywód Sądu odwoławczego, jakoby Sąd Rejonowy miał wątpliwości co do kwestii odpowiedzialności oskarżonego P. K. tylko z racji odwołania się do zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Przypomnieć tu należy, że – opierając się na powyższych przesłankach, wprost wynikających z art. 7 k.p.k. – Sąd Rejonowy uznał, że bardzo mało prawdopodobne jest, aby w sytuacji, gdyby P. K. nie podjął żadnych działań zmierzających do ograniczenia kontroli w firmie J. W., to objęłaby ona akurat tych kierowców, których on wytypował na podstawie analizy ich tarcz z tachografów. Trudno w tym kontekście podzielić rozumowanie instancji *ad quem*, jakoby taka wypowiedź miała świadczyć o wątpliwościach Sądu Rejonowego. Wprost przeciwnie, ocena w tym zakresie nie wykracza poza dyrektywy wynikające z art. 7 k.p.k., skoro bazuje na nieodpartej logice sytuacji przeprowadzenia kontroli w zasadzie wyłącznie w

odniesieniu do kierowców, których tarcze nie budziły wątpliwości. Okoliczność ta jest czytelna dla każdego rozumnego człowieka, obdarzonego choćby przeciętnym doświadczeniem życiowym. Nadto ocena ta wprost koresponduje z zeznaniami G. D., do których nawiązano wcześniej, a z których jednoznacznie wynika, że konkretni kierowcy, których dokumentacja podlegała kontroli, byli wcześniej wytypowani, a grupa ta – co z kolei wynikało z uprzednich zeznań J. W. – pokrywała się z kręgiem wskazanym przez P. K.

Także ustalona przez Sąd Rejonowy sama chronologia zdarzeń i ich wzajemne powiązanie, nakazywała wyjątkowo szczegółową, wszechstronną i odpowiadającą wymogom art. 7 k.p.k. ocenę całokształtu depozycji J. W., co z kolei mogło doprowadzić do krytycznej oceny odosobnionego ich fragmentu pozyskanego w toku rozprawy apelacyjnej. Skoro świadek, decydując się na spotkanie z P. K., wiedział o planowanej kontroli ITD, to nasuwa się oczywiste pytanie: jaki był cel odpłatnego sprawdzenia tarcz tachografów przez P. K., skoro czynność ta nie mogła (oczywiście zakładając normalny, a nie przestępny tok spraw) wywrzeć żadnego wpływu na wynik tej kontroli. Skoro więc do takiego, pozornie nielogicznego, zdarzenia doszło, zadaniem orzekających w sprawie Sądów było rozważenie także i tej okoliczności w płaszczyźnie m.in. czynu zarzucanego oskarżonemu P. K.. W szczególności należało rozważyć, czy owo „przedkontrolne” sprawdzenie tarcz tachografów nie miało w istocie na celu wyłącznie wytypowania listy kierowców, do których ograniczona miała zostać kontrola. Tymczasem lista taka rzeczywiście została sporządzona, następnie trafiła do rąk P. M., który przekazał ją G. D. (inspektorowi WITD) wskazując na potrzebę ograniczenia zakresu kontroli wyłącznie do tych kierowców. Okoliczność ta została udowodniona przez Sąd I instancji i znalazła swoje odzwierciedlenie w przestępstwie przypisanym P. M., a Sąd Okręgowy ustalenia te podzielił nie uwzględniając złożonej w imieniu tego oskarżonego apelacji.

W ocenie Sądu Najwyższego nie mogły mieć znaczenia dywagacje Sądu odwoławczego, jakoby J. W. nie musiał dążyć do zapewnienia sobie protekcji oskarżonego P. K., albowiem korzystnej dla firmy interwencji mogły się podjąć takie osoby, jak brat oskarżonego – R. K., zatrudniający nadto w swojej firmie żonę oskarżonego P. M., czy S. K. – pracownik WITD, zatrudniony uprzednio w firmie J.

W.. Żaden bowiem fragment materiału dowodowego nie wskazuje, jakoby w związku z planowaną kontrolą J. W. zwrócił się do którejkolwiek z tych osób z prośbą o pomoc, jak również żadna z nich nie wyraziła wobec niego gotowości podjęcia się takiej interwencji i wpłynięcia na pozytywne wyniki kontroli w sposób, jaki ten ostatni opisał działania P. K.. Bez uprzedniego przejrzenia tarcz tachografów żadna z tych osób nie miała możliwości sporządzenia listy kierowców planowanych do skontrolowania.

W końcowej części należało również podnieść kwestię faktury, wystawionej za rzekomo wykonaną usługę sprawdzenia tarcz tachografów, załączoną do akt sprawy wraz z pozostałymi dokumentami dotyczącymi rozliczeń podatkowych za ten okres, przez oskarżonego P. K. Należy jednak mieć na względzie, że dokument o takim charakterze został wystawiony za czynność praktycznie nieweryfikowalną, a dodatkowo brak jest na nim podpisu adresata, co wskazuje, że J. W. dokument ten nie został przekazany. Wskazania tych okoliczności prowadzi do wniosku, że przedstawiona faktura, w żaden sposób nie wyklucza możliwości działania przez oskarżonego w sposób opisany przez świadka J. W., prowadzący do przyjęcia korzyści majątkowej w znaczeniu wynikającym z art. 115 § 4 k.k.

Podsumowując, uznać należało, że wydając zaskarżony wyrok w części odnoszącej się do oskarżonego P. K. i samodzielnie rekonstruując rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy dopuścił się – w sposób opisany powyżej – naruszenia wskazanych w kasacji przepisów obejmujących sferę przeprowadzania i oceny całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów. Przedmiotowe uchybienia miały charakter rażący i wywarły oczywisty, istotny wpływ na treść wyroku, przedwcześnie doprowadzając do uniewinnienia P. K. od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Ponieważ spełnione zostały obie przesłanki wynikające z art. 523 § 1 k.p.k. wyrok w zaskarżonej części podlegał uchyleniu, zaś sprawa – przekazaniu Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy, będąc związany wskazaniem i zapatrywaniem prawnymi wynikającymi z wyżej zaprezentowanych wywodów (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k.) przeprowadzi ponowną kontrolę odwoławczą wyroku Sądu *meriti*, w toku której oceni ponownie – w płaszczyźnie zarzutów obu

apelacji – zgromadzony materiał dowodowy w sposób wszechstronny, wnikliwy i odpowiadający wymogom art. 7 k.p.k., a dostrzegając potrzebę jego uzupełnienia, dokona tego w zgodzie z odpowiednimi regulacjami karnoprocesowymi. Następnie prawidłowo uzasadni wydane orzeczenie przedstawiając swój tok rozumowania w sposób uporządkowany i klarowny.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku